

CZATY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

Nieznany strażnik.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA

Siedem lat minęło w dniu 6 maja b. r. od chwili, kiedy pierwsze oddziały Straży Celnej wyruszyły na granicę, dla objęcia odpowiedzialnej swej służby. Krótco przed siódmą rocznicą Straż Celna przestała istnieć, zlurowana przez Straż Graniczną, w skład której jednak weszła większość b. funkcjonariuszów Straży Celnej.

Ustępującej po siedmioletniej pracy Straży Celnej należy się dzisiaj wspomnienie. Pomimo wszystkich, aż nazbyt dziś znanych wad w organizacji, Straż Celna z honorem schodzi z posterunku. „Służbę oddaliśmy w porządku” — może sobie z dumą powiedzieć.

Czyja to zasługa?

Dwa lata temu, w piątą rocznicę objęcia służby przez Straż Celną pisał w Czatach jeden z naszych kolegów:

„Rzuceni na granicę, bez dokładnie określonych uprawnień, bez ustalonego stosunku do władz państwowych, które nas nie znały i nie wiedziały, jakie wobec nowej służby zająć stanowisko, obcy byliśmy ludności granicznej, która z niedowierzaniem i brakiem zaufania do nas się odnosiła...

Zupełny brak mieszkań wobec niechęci początkowej, z jaką spotykaliśmy się u ludności, zmuszał nas do pędzenia życia nawpół obozowego. Szalona dewaluacja uniemożliwiała zaspokojenie już nie tylko potrzeb kulturalnych, ale poprostu głodu. Były dni, w których nie było dosłownie co do ust włożyć”...

A jednak siedem lat wytrwała Straż Celna w tak ciężkich warunkach. Wytrwała, dzięki poświęceniu „nieznanego strażnika”, który o głodzie i chłodzie trwał na posterunku.

W historii nic nie ginie. Praca Straży Granicznej będzie dalszym ciągiem wysiłków Straży Celnej. Nie zginie prawdziwa zasługa, bo nie mogą być zapomniane mogiły pierwszych stróżów granic Ojczyzny.

„Nieznany strażnik celny”, któremu kraj zawdzięcza bezpieczeństwo swych granic w ciągu lat kilku, żyć będzie w pamięci tych, którzy po nim obejmą służbę.

Wielu kolegów naszych opuszcza dzisiaj służbę graniczną. Niechajże poczucie dobrze spełnionego obowiązku będzie dla nich otuchą w dalszych poczynaniach życiowych

Niezanemu strażnikowi celnemu cześć!

FRANCISZEK INGLOT.

Z wędrówki po Polsce.

V.

Z Kujaw, z celu naszej ostatniej podróży po Polsce, wypada nam z kolei zatrzymać się nieco dłużej w stolicy ziemi wielkopolskiej w Poznaniu, który ze względu na swoje znaczenie historyczne zasługuje na uwagę szczególniejszą.

Ta stara (po Kruszwicy i Gnieźnie), stolica Polski piastowskiej przechowuje we wnętrzu swej katedry grobowce dwóch pierwszych królów polskich — Mie-

czysława i Bolesława Chrobrego, a więc pierwszych historycznych organizatorów polskiej państwowości. Słusznie też przypisać miała Poznaniowi niezmiernie trudną i doniosłą rolę, jaką odegrać miało to miasto w czasach niewoli i ucisku. Wypadło bowiem właśnie Poznaniowi potykać się z najsroższą ze wszystkich zaborczych polityką ówczesnych Prus, — wytrzymać srogi „Drang nach Osten” i przeżyć niedolę „Kulturkampf”. Szereg ustaw wyjątkowych jakie wydano dla tych dzielnic miały spowodować przyspieszony pochód niemieczyny i udowodnić przed światem, że te już ziemie rdzennie niemieckie.

W tych to czasach, gdy z trybuny parlamentarnej, a nawet z wysokości tronu padało gromkie i bezwzględne „ausrotten”, lud wielopolski, a szczególnie lud poznański udowodnił, że nie tylko nie pozwoli zniszczyć się narodowo i politycznie, ale przez odrodzenie gospodarcze, potrafi się uniezależnić ekonomicznie od gospodarczej polityki ówczesnych Niemiec.

A czynił to lud poznański temi samymi metodami, któremi wróg chciał go zniszczyć; a więc zakazano polskiej oświaty w szkołach, organizuje się ta oświata nie na terenie szkolnym, ale na terenie gospodarczym. Powstają zatem i mnożą się „Kółka rolnicze” zrzeszające prawie całą mniejszą własność rolniczą. Początek daje im Kraziewicz, a właściwą organizację Maksymilian Jackowski; organizacja ich doskonała, wypaczona została w byleją Galicji i Królestwie, gdzie te instytucje powstały kilkadziesiąt lat później. Praca na tym terenie przyniosła Wielkopolsce błogosławione skutki — podniosła stan gospodarstw włościańskich i spełniła swoje zadanie wychowawcze i narodowe.

Kiedy w r. 1886 zaciężyła nad Poznańskiem działalność „Komisji Kolonizacyjnej”, kiedy rozpoczęto wykupywanie majątków polskich, to czynność ta rządu pruskiego znajduje żywą i mocną odpowiedź społeczeństwa, które rozpoczyna przeciwakcję; — organizuje Bank Ziemi w Poznaniu, który tworzy spółki ziemskie, a te znów tworzą tysiące włości rentowych, t. j. tyle lub więcej niż zdołała wykupić komisja kolonizacyjna. Dla zorganizowania i poprawienia handlu produktami rolniczymi, tworzą się spółki handlowe zwane „Rolnikami”, które wydawały dużo lepsze re-

zultaty niż niemieckie magazyny rolnicze, kosztem państwa budowane.

Tak więc polityka rządu pruskiego coraz bardziej i coraz jawniej działająca wobec Wielkopolski, przyczyniła się znakomicie do zwierania szeregów i wzmacniania sił odpornych, umacniało się to społeczeństwo wśród ustawicznych szykan rządu, który szukał najmniejszej sposobności do wkroczenia. Był to zatem taniec wśród mieczów. Powstają w tych warunkach spółdzielnie, z nich najlepiej rozwijają się i do rozkwitu dochodzą spółki kredytowe, wiążąc się w Bank Związku Spółek Zarobkowych, który pod patronatem księży społeczników Szamarzewskiego, Warzyńskiego, a ostatnio ks. Adamskiego doszedł do wspaniałego rozkwitu i rozszerzył swoje agendy na całą Polskę. Obok tych spółdzielni opartych na systemie Schulzkiego, powstaje szereg spółek rolniczych systemu Reifeisena. Jeśli zaś się zastanowimy, że główne źródło obrotu tych licznych banków i spółek miały stanowić oszczędności ludowe, to widzimy jakimi drogami i z jakimi wysiłkami opierał się lud wielkopolski tak długo i tak skutecznie niemczyźnie, nim doczekał błogosławionego wcielenia go do granic Rzeczypospolitej. Nie będziemy się teraz dziwili, że wychowany w tak twardej szkole, lud ten stał się przezorny, małomówny i ostrożny, że niezawsze i nieprędko się roztkliwia, co nas przyzwyczajonych do entuzjazmu i gorących wybuchów nieraz może raziło. Pamiętajmy, że pożyteczniejszą jest dla Ojczyzny twarda szkoła służby i obowiązku, niż pełen zapachu „słomiany ogień”.

Mjr. W. BUDREWICZ.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

Im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA

KULT WODZA.

III.

Może powstać mniemanie o słuszności powiedzenia jednego z naszych pisarzy wojskowych, że „czasy, w których wodzowie starczyli w całości za idee — minęły”, ale takie powiedzenie dałoby się zastosować jedynie do tych wodzów, o których H. Sienkiewicz mówi: „chodząc po ziemi, krew z niej wyciskają”, których straszne imię dreszczem trwogi ścisnęło serca nieprzyjaciół li tylko z racji ich zdolności wymierzania bezwzględnej, krwawej zemsty.

Jedynie zewnętrzny sposób wyjawiania woli wodza zmienił się znacznie wobec dużego postępu cywilizacyjnego, a więc obejmującego i środki, za których pomocą żołnierze otrzymują do wiadomości, do wykonania żądania tej woli, oraz środki, któremi ona jest realizowana. Konsekwencją tego jest to, iż wódz nie przebywa stale przed szeregami, więc rzadziej

jego bezpośrednia obecność wprost podnieca i do dalszych zachęca czynów. Głos wodza dochodzi telegrafem lub radjografem, pisemnym rozkazem, a rzadziej bywają te mocne chwile, gdy „każdy szwoleżer czuje mnie przy sobie” (Marsz. J. Piłsudski).

Niejeden strażnik odejdzie po latach służby na emeryturę, nigdy nie zobaczywszy „na własne oczy” Dowódcy Straży Granicznej, — a pomimo to duchowy wzrok tego Wodza ogarnia bez przerwy wszystkie placówki, sięga najdalej wysuniętych posterunków i wytrwale ściga za każdym patrolem. To się nazywa: troska dowódcy, — nigdy niezaspokojona, zawsze głodna coraz doskonalszych zorganizowań, — nigdy nie gasnąca spoczęciem, zawsze podniecająca płomień gorliwości służby w każdym podkomendnym..

Zmieniają się wraz z postępem sposoby wykonywania woli Wodza. Nie wystarczy dziś zadowolnić

jego „chcę” jedynym brawurowym, porywającym w zapał zapomnienia atakiem, — a trzeba wiele, bardzo wiele godzin i z bardzo wielką, spokojną wytrwałością mierzyć kilometry graniczne oraz liczyć długie minuty zbliżania się przestępcy, zdrajcy interesów własnego państwa.

I widać tak wyraźnie:

wodza — tego jednego człowieka, stojącego ponad wszystkim, co się zowie Strażą Graniczną,

i wojsko Straży — długim, szerokim sznurem stojące naokół Ojczyzny...

Ludzie do siebie wzajem rozmaicie się ustosunkowują: albo obojętnie, albo wrogo, albo serdecznie, albo wreszcie z zupełną miłością. Jest jeszcze jeden rodzaj wzajemnego ustosunkowania się, kultywowany w wojsku, a który powstaje z połączenia dwóch silnych uczuć: uczucia miłości i uczucia czci ze strony zbiorowości, a miłości i troskliwości ze strony jednego człowieka. Od niego idzie do nich, stanowiących zbiorowość, mądra siła władzy kierującej; od nich ku niemu — świadome swej wartości i celowości posłuszeństwo.

Niech przykładem tego posłuszeństwa będzie ten stary grenadier, który przed bitwą pod Austerlitz powiedział do Napoleona, że on, Bonaparte, będzie miał tylko trud patrzenia...

IV.

Zbliżyłem się do końca mych rozważań. Cyklu swoich artykułów o źródłach wewnętrznej siły Straży Granicznej nie mogłem zacząć od innego tematu, niż tematu kultu Wodza. Wojsko i wszelkie organizacje powstają przede wszystkim od jednego człowieka, posiadającego siłę, która je stwarza, — mającego władzę, która niemi stale, planowo i przewidująco kieruje, — obdarzonego zdolnością troszczenia się o nich, jakby mu o własną osobę chodziło, — wreszcie będącego stałym źródłem podsywania ich zapału, dobrych chęci w najtrudniejszych nawet okolicznościach i warunkach pracy.

W pracy państwowej harmonja między żołnierzem Straży a jej Dowódcą musi wyjawić się przede wszystkim w rozwinięciu kultu dla swego wodza już chociażby z tego powodu, że inne ustosunkowanie się jest nie do pomyslenia. Czy może być, aby Wódz wygrywał wojnę, gdy jego żołnierze przegrywają bitwy?

(d. n.).

JASIENCZYK.

Wywiad graniczny.

Dopóki sąsiadujące z sobą państwa mają różnice się warunki wewnętrznej gospodarki, produkcji i potrzeb, a ze względów ekonomicznych zmuszone są, dbając o własny dobrobyt, w stosunku do sąsiadów stosować różnorodne zabezpieczenia przywozu i wywozu towarów, zawsze znajdują się ludzie, mający na względzie interes osobisty, lecz nie społeczny, którzy starać się będą popełniać nadużycia w wywozie i przywozie owych towarów, aby mieć jaknajwiększe z tego dochody, również poszczególne państwa chcąc wyzbyć się na udogodnionych warunkach własnej nadprodukcji lub wprowadzić brakujący im towar, którego przywóz na drodze legalnej nie kalkuluje się, przemytnictwo w takich warunkach istnieć będzie zawsze i czem ostrzejsze są wspomniane zabezpieczenia, tem większe jest zapotrzebowanie i tem intensywniejszą musi być ochrona granic.

Doświadczenia wykazały, że najsilniejsze obsadzenie granicy zielonej przez posterunki Straży Granicznej, nie zabezpiecza całkowicie państwa przed nielegalnym wywozem i przywozem zabezpieczonych towarów, bo przemytnicy wysilają się nad kombinowaniem forteli i sztuczek ułatwiających im prowadzenie procederu przemytniczego, a tych forteli strażnik graniczny nie jest w stanie zawsze należycie przewidzieć lub je dostrzec, bo przemytnicy działają w znakomicie zorganizowanej konspiracji, kiedy strażnik graniczny występując jawnie zawsze jest widzianym i dokładnie obserwowanym, nie mającym przeto warunków dekonspirowania.

Ten stan rzeczy zmusza strażnika granicznego do posługiwania się osobami i sposobami dającymi mu możliwość drogą pośrednią wchodzić niespostrzeżenie w środowisko konspiracji przemytniczych, badać tajemnice owych forteli i sztuczek, zbierać informacje o dokonanych lub przygotowanych przestępstwach granicznych.

Jednem słowem musi mieć zorganizowany swój wywiad i czem lepiej go zorganizuje, tem spokojniej będzie oczekiwał wypadków na granicy i tem mniej będzie narażony na przykre niespodzianki.

Musimy przyznać, że chwytnie przemytu przygodnie bez przygotowania kontrakcji na zawsze małe szanse powodzenia na zdobycie całkowitego wyniku i bardzo rzadkiemi bywały wypadki kiedy i przemytnik i przemyt zostawały w rękach strażników bez żadnych umknąć, a wypadkami tymi naprawdę kierował przypadek.

Wywiad sprawia że nie oczekujemy od przypadku do przypadku, lecz opierając się na zebranych wiadomościach postępujemy planowo, w odpowiednim

84%, w lwowskim i tarnopolskim do 96%, w lubelskim i wileńskim do 108%, w poleskim i stanisławowskim do 120%, w białostockim i nowogrodzkim do 144%, wołyńskim 160 — 168%, w niektórych miejscowościach zdarzały się wypadki pobierania procentów w wysokości 210% rocznie w Chodorowie pow. Bóbrka, w Surochowie pow. Jarosławski 180%, w Łyścu pow. Bohorodzany 216%, we Woli Justoskiej k. Krakowa około 360% rocznie, w Dorze pow. Nadwórna 576% rocznie.

Dla lepszego zilustrowania stanu rzeczy na wsi, pozwolę sobie przytoczyć głos kasy Stefczyka z Siemiochowa, która ni mniej ni więcej tylko opisuje tak: „wielu jest, którzy dostatnio mogą chować krowę, a nie mają jej za co kupić. Nędzę cierpią z dziećmi bez mleka, a pieniędzy nie mają gdzie pożyczyć. lichwiarskich procentów nie są w stanie płacić, stąd dla takich jest ogromna nędza, godna politowania, gdyż ci ludzie, a zwłaszcza rodziny marnieją, jak trawa skoszona. Kasa Stefczyka niema pieniędzy, by pożyczyć, a w razie pożyczki na weksel trzymiesięczny, niema to celu i tak naród jest między życiem a śmiercią. Tacy zasługują na pożyczki dłuższe, gdyż litość się tego domaga, wołając o ratunek by się wyrwać z przemocy *gruzlicy* dla dobra Państwa i Ojczyzny”. Podobnie pisze też kasa w Bachowicach (Ilustr. Kurjer Codz. Nr. 77).

Naszej instytucji kredytowej nie wolno będzie zamykać oczu na to rozpaczliwe położenie.

i w miarę możliwości iść z pomocą, tembardziej, że gen. Górecki, prezes Banku Gosp. Kraj. w odczycie, wygłoszonym w Katowicach dn. 14 kwietnia 1928 r. zapowiedział udzielanie kredytu hipotecznego, przemysłowego, budowlanego, rolnego, dla kas oszczędnościowych, dla spółdzielni, rzemiosł i t. d.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny moment z dziedziny asekuracji, na nowe rozporządzenie Min. Skarbu Dz. Ust. z dn. 14 kwietnia 1928 r. o zezwoleniu dla P. K. O. na działalność ubezpieczeniową w dziale ubezpieczeń ludowych na życie. A więc P. K. O. przyjmuje obecnie ubezpieczenia na życie z tem ograniczeniem, że przy ubezpieczeniach indywidualnych sumy ubezpieczenia na jedno ryzyko nie będą przekraczały 10.000 zł. a renty 1.200 zł. rocznie. Rozporządzenie to jest wielkim postępem w tej dziedzinie i przedstawia wybitną wartość dla każdego funkcjonariusza S. G. jako najbardziej zainteresowanego.

Zrobiona propozycja, by K. P. - O. ubezpieczyła wszystkich swych członków na wypadek śmierci lub dożywocia, do wysokości 1.000 zł. jest zbyt niska i dlatego można i trzeba będzie korzystać z ubezpieczeń ludowych w P. K. O.

Niezależnie od organizowania się Kasy Poż. Osz., sprawa Domu Zdrowia Straży Granicznej, w dalszym ciągu jest na porządku dnia.

Zygmunt Frej.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

PRZEZ GRANICĘ.

Jakoś to będzie — mruknął — zdezelował się facet, ale jak się przewietrzy, może odejdzie... nadzieja go pociągnie, a mus ztyłu popędzi. I Stach istotnie, gdy wysiedli i znaleźli się w polu, jakgdyby poczuł się lepiej, maszerował niczego, choć pot kroplisty wystąpił mu na czoło, ale trwało to niedługo. Po przejściu mili wyczerpał się doszczętnie i musiał długo popasać; potem z coraz częstszymi odpoczynkami dopiero o zmierzchu dobili się do Skały, skąd już musieli iść pod rękę, a skoro o niecałą wiorstę od granicy legli w życie, by doczekać nocy, Rudny rozkleił się na amen. Linowski z przerażeniem spostrzegł, że jest coraz gorzej; Rudny traci chwilami przytomność, nie rozumie, gdzie jest, plecie trzy po trzy i dygocze z zimna, choć wieczór był ciepły.

Chwilami Rudny odzyskiwał przytomność.

— Czy to już Galicja?

— Zaraz będzie, leż, bracie! — czekam, aż się ściemni...

— Słuchaj... uciekajmy, jada — i rzucił się, by powstać.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

kt. mjr. WŁADYSŁAW RAGIŃSKI

Linowski oburącz przygniótł go do ziemi i sam przycupnął, zatajając oddech. Na drodze obok żyta słychać było stapanie koni granicznych „objeszczyków”, żucie wędzidła i brząkanie bałabajki.

Gdy „objeszczycy” minęli i śpiew ich zagął, Linowski wylazł z żyta, by się rozejrzeć w sytuacji. Noc była bez księżycy, ale dość widna gwiazdami, jasnym niebem i szeroką żółtą łysiną wyciętego zboża... Jednakże chyłkiem można było z łatwością przemknąć się niedużą, na pół człowieka głęboką szczeliną, która, niby srużyk, biegła po lekkiej pochyłości i tuż u linii granicznej spadała w płytką dolnikę, której krańce należały już do Austrii. Tym przesmykiem Linowski przekradał się już nieraz i w dzień i w nocy.

Przychodziło mu na myśl, by na czworakach przewlec tędy Rudnego, ale obawiał się, że ten „idjota” gotów zacząć kwiczeć, jak prosię. Wyprężył słuch w parne, nieruchome powietrze: stała tęga cisza, szumiąca cykaniem owadów i jakimś niepojętym, głuchym łkaniem, idącym od strony skał Ojcowa. Na kordonie nie dostrzegł nikogo; ściągnięto już na noc strażę, a w pobliskich krzakach ozwał się trzask deptanych gałęzi i stłumione głosy sadowiącej się na czaty czujki.

INSTRUKCJA

o zwalczaniu przez Straż Graniczną przestępstw przeciw przepisom o monopolach państwowych i podatkach spożywczych.

(Załącznik do rozk. Nr. 22 (DSG) z dn. 20. IV 1928 r.)

I. MONOPOL TYTUNIOWY.

Niedozwolona uprawa tytoniu.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
PL. 100. MONTEKASOBA 1928

§ 1. W razie ujawnienia faktu niedozwolonej uprawy tytoniu należy ustalić protokółarnie (w obecności właściciela plantacji wzgl. jego domowników oraz świadków) ilość metrów kwadratowych uprawianej bez upoważnienia przestrzeni gruntu, przyjmując ułamki metra za cały metr.

Jeśli tytoń posiano wzgl. posadzono pomiędzy innymi roślinami, należy ustalić i zaznaczyć w protokóle tę przestrzeń gruntu, jakiej użycy musiano dla zasiania lub zasadzenia tej samej ilości samego tylko tytoniu.

Ponadto w protokóle należy stwierdzić w jakim stanie dojrzałości znajdowały się liście tytoniowe w chwili wykrycia plantacji tytoniowej, w szczególności, czy osiągnęły już przydatny do użytku stopień doj-

rzałości. W tym ostatnim wypadku należy rośliny tytoniowe odważyć wraz z łodygami i korzeniami. Tak samo należy postąpić, gdy znaleziono surowiec tytoniowy u upoważnionego plantatora, po oznaczonym terminie dostawy.

Właściciela niedozwolonej plantacji tytoniowej należy zobowiązać w tymże protokóle do utrzymania plantacji w tym samym stanie, w jakim ją wykryto, aż do rozporządzenia urzędu skarbowego akcyz i monopolów, do którego sporządzony protokół należy niezwłocznie skierować drogą służbową.

Niedozwolone wytwarzanie lub przerabianie wyrobów tytoniowych.

§ 2. W razie stwierdzenia faktu niedozwolonego wytwarzania wyrobów tytoniowych z surowca, lub niedozwolonego dalszego przerabiania gotowych już wyrobów tytoniowych, należy ściśle ustalić i zaznaczyć w protokóle ilość surowca oraz ilość już przerobionych wyrobów tytoniowych, a w szczególności zaznaczyć, czy wytwarzanie tych wyrobów odbywało się w celach sprzedaży lub za wynagrodzeniem na zamówienie z materiału dostarczonego przez zamawiających. W wypadku, gdyby wytwarzanie papierosów odbywało się z tytoniu nabytego w sposób zgo-

dny z ustawą, okoliczność tę należy zaznaczyć w protokóle z podaniem nazwy monopolowej tego tytoniu.

Naruszenie przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych rządowych fabryk.

§ 3. Po ujawnieniu faktu sprzedaży dopuszczonych do handlowego obrotu wyrobów tytoniowych przez osoby nie posiadające na to pozwolenia władzy skarbowej, należy ustalić protokółarnie ilość sprzedanych (o ile jest możliwe), jako też przygotowanych do sprzedaży wyrobów tytoniowych, a także imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania nabywców i ilość kupionych przez każdego z nich wyrobów tytoniowych. Gdyby ponadto upoważniony sprzedawca wyrobów tytoniowych sprzedawał je po cenie wyższej, niż taryłowa, należy ustalić oprócz ceny taryfowej tych wyrobów również wysokość pobranej lub żądanej za te wyroby nadwyżki.

W razie *zmniejszenia* przez upoważnionego sprzedawcę ilości zawartych w opakowaniu wyrobów tytoniowych, lub ich wagi, lub zamiany jakości tych wyrobów (lepszej na gorszą) należy możliwie najściślej zaznaczyć w protokóle jakie wyroby (wg. nazwy monopolowej), w jakiej ilości, w jakiej cenie taryfowej, — i jakie mianowicie wyroby w tym opakowaniu w rzeczywistości się znajdowały.

W wypadku ujawnienia przekroczenia polegającego na tajeniu (niezgłoszeniu) zapasów wyrobów tytoniowych, jakie ulec miały dopłacie różnicy cen pomiędzy dotychczasową, a podwyższoną ceną wyrobów tytoniowych, należy protokólnie ustalić ilość, gatunek oraz wagę poszczególnych zatajonych wyrobów tytoniowych.

Uwaga 1. W wypadkach wyszczególnionych w §§ 2 i 3 przedmiot przestępstwa przytrzymany w drobnych ilościach należy dołączyć do protokołu i odstawić wraz z przestępcą do najbliższego urzędu skarbowego wzgl. organów kontroli skarbowej. Wyjątek stanowią zakłady handlowe i przemysłowe, gdzie wszelkie przedmioty w razie ujawnienia jakichkolwiek bądź przekroczeń ustaw o monopolach państwowych wzgl. o podatkach wewnętrznych należy pozostawić na miejscu po spisaniu ilości i jakości kwestjonowanych przedmiotów i ułożeniu ich w oddzielną paczkę, którą można pozostawić na miejscu, pod warunkiem odebrania od właścicieli zakładów wzgl. ich uprawnionych zastępców zobowiązania na piśmie (w protokóle), że przechowują zakwestjonowane przedmioty w nienaruszalnym stanie aż do dalszego zarządzenia odnośnych władz skarbowych.

Gdyby jednak ilość podlegających przytrzymaniu przedmiotów była tak znaczna, iż zabezpieczenie

jej na miejscu w sposób powyżej podany było utrudnione wzgl. mogło spowodować zatamowanie normalnego funkcjonowania wspomnianego zakładu. należy zabezpieczyć wspomniany zakład przed wkroczeniem osób trzecich, czy to przez tymczasowe jego zamknięcie, czy też przez postawienie warty i natychmiast zawezwać do zdecydowania sprawy i właściwych zarządzeń najbliższy organ kontroli skarbowej.

§ 4. W razie przychwycenia winnych nielegalnego wynoszenia wyrobów tytoniowych z fabryki rządowej, należy ograniczyć się do protokólnego ustalenia ilości (wagi) oraz nazwy urzędowej w/g cennika monopolowego tych wyrobów. Obwinionego wraz z przedmiotem przestępstwa należy odstawić wraz z protokołem do najbliższego urzędu skarbowego wzgl. kontroli skarbowej.

II. MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Tajne gorzelnictwo.

§ 5. Wyrób spirytusu uważa się za potajemny, jeśli prowadzony jest bez zezwolenia właściwej władzy.

W razie wykrycia potajemnego wyrobu spirytusu lokal, w którym tego wyrobu dokonywano należy

MUZEUM
Polskich
Farmacji
Granicznych
ul. 30 MARCHAŃSKA 100/101

natychmiast przed spisaniem protokołu zamknąć i zabezpieczyć przed wkroczeniem osób trzecich (patrz uwaga do § 3), właściciela tegoż pomieszczenia przytrzymać, zaś o wykryciu gorzelni niezwłocznie powiadomić organa kontroli skarbowej. W protokole następnym należy podać dokładny opis urządzenia pomieszczenia, w których dokonywano wyrobu spirytusu, opis aparatów, ujawnionych w tym pomieszczeniu oraz ilość wyprodukowanego już spirytusu, jak również przygotowanego do pędzenia zacieru.

Potajemne wydawanie i wyprowadzenie spirytusu z gorzelni i składów rektyfikacji.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
ul. 100 WARSZAWSKA 100-101

§ 6. W wypadkach:

a) potajemnego wydawania lub wynoszenia spirytusu z gorzelni lub zakładu rektyfikacyjnego;

b) usunięcia w czasie transportu przekazanego do zakładu rektyfikac. lub wolnego składu, lub zakładu denaturacyjnego spirytusu, lub wyrobów spirytusowych, należy dokładnie opisać w protokole okoliczności towarzyszące wykryciu tych przekroczeń, oraz podać ilość przytrzymanego spirytusu, który należy zakwestjonować i przekazać wraz z protokołem i sprawcą najbliższej władzy skarbowej.

• Poszłąką tajemnego zbytu spirytusu i wyrobów

spirytusowych jest brak świadectwa przewozowego lub niezgodność tegoż z przesyłką.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Czynnych

Usuwanie środka skażającego ze spirytusu skażonego

§ 7. W razie ujawnienia przekroczeń polegających na używaniu spirytusu w sposób uzasadniający pobranie przez Skarb Państwa wyższej ceny monopolowej, niż ta, jaką faktycznie przy nabyciu zapłacono w szczególności zaś na usuwaniu środka skażającego ze spirytusu skażonego, lub używaniu spirytusu skażonego do konsumpcji, należy przedmiot przestępstwa wraz z sprawcą po spisaniu protokołu wstępnego odstawić do najbliższej władzy skarbowej wzgl. organu kontroli skarbowej.

W protokóle należy zaznaczyć, jaką ilość spirytusu skażonego i odkażonego przy wykryciu przestępstwa ujawniono.

Nielegalna sprzedaż napojów spirytusowych i inne przekroczenia ustawy o monopole spirytusowym.

§ 8. W razie ujawnienia sprzedaży napojów alkoholowych bez zezwolenia władzy skarbowej należy podać w protokóle ścisłą ilość i rodzaj tych wyrobów, poczem przedmiot przestępstwa wraz z protokółem i sprawcą odstawić do władzy skarbowej.

(W wypadkach ujawnienia tego rodzaju wykroczenia w zakładach handlowych należy postąpić w myśl wskazówek zawartych w „Uwadze I” do § 3-go).

§ 9. W wypadku wykrycia przekroczenia polegającego na przechowaniu napojów alkoholowych w zakładach handlowych, nie posiadających uprawnienia do sprzedaży tych napojów, ujawniony przedmiot przestępstwa należy zająć i wraz z protokołem odstawić do urzędu skarbowego wzgl. kontroli skarbowej, lub w razie ujawnienia większych ilości, natychmiast zawiadomić najbliższy organ kontroli skarbowej.

§ 10. W razie stwierdzenia faktu *pobierania za czystą wódkę monopolową* wyższych cen od ustalonych przez Ministerstwo Skarbu w cennikach urzędowych, należy protokółarnie ustalić wysokość żądanej nadwyżki i sporządzony opis czynu przesłać władzy skarbowej.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

III. MONOPOL SOLNY.

§ 11. W wypadkach ujawnienia:

a) potajemnego wyprowadzenia soli lub solanki z miejsca produkcji;

b) niezgłoszenia zapasów, jakie ulecby miały dopłacie różnicy pomiędzy dotychczasową, a podwyższoną ceną soli;

c) usunięcie środka skażającego z soli skażonej, ustalić należy protokółarnie przedmiot przestępstwa i wraz z protokołem (w którym szczegółowo należy podać okoliczności towarzyszące wykryciu przestępstwa) i ewent. winnym przestępstwa (w szczególności w wypadku przewidzianym w p. c.) odstawić do władz skarbowych. W wypadku, gdy przekroczenie dotyczy większej ilości soli, należy ją zabezpieczyć na miejscu.

IV. MONOPOL ZAPAŁCZANY.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
DR. IRENE WŁADYSŁAWA GABRIEL

§ 12. W wypadkach:

a) ujawnienia potajemnego wyprowadzenia wzgl. wnoszenia zapalek lub zapalniczek z fabryki, prowadzonej za zezwoleniem władzy;

b) przytrzymania zapalek lub zapalniczek, na których brak przepisanego oznaczenia lub znaczka podatkowego (na zapalniczkach);

c) stwierdzenia faktu usunięcia z transportu zapalek lub zapalniczek, przeznaczonych urzędownie do wywozu za granicę, i

d) niezgłoszenia zapasu zapalek, jakie ulec mają opłacie różnicy pomiędzy dotychczasową, a podwyższoną ich ceną, —

należy podać w protokóle ilość przytrzymanych zapalek wzgl. zapalniczek, oraz opisać szczegółowo

wszystkie okoliczności towarzyszące wykryciu przestępstwa. W wypadkach przytrzymania większej ilości zapalek lub zapalniczek, przedmioty te można pozostawić na miejscu po odebraniu od właściciela zakładu wzgl. pomieszczenia, w którym zapalki ujawniono, pisemnego zobowiązania przechowywania zakwestjonowanego towaru, aż do rozporządzenia odnośnych władz skarbowych, do których należy niezwłocznie skierować spisany w tej sprawie protokół.

V. NARUSZENIE PRZEPISÓW O PAŃSTWOWEJ WYŁĄCZNOŚCI LOTERJI.

MUZEM
Polskich
Formacji
Granicznych

13. Winnych rozpowszechniania, sprzedaży i nabywania, organizowania i prowadzenia wszelkiego rodzaju loterji na obszarze Rzplitej bez zezwolenia Rządu (N. B. za zezwoleniem Rządu mogą być urządzane jednorazowe loterje pieniężne wyłącznie na cele dobroczynne i użyteczności publicznej oraz loterje fantowe) należy pociągać do odpowiedzialności przez spisanie odnośnego protokołu w którym należy szczegółowo podać okoliczności towarzyszące ujawnieniu tego przekroczenia. Przytrzymane tak u sprzedającego, jak i nabywcy, losy, kartki loteryjne i wogóle dokumenty, nadające prawo do brania udziału w zakazanej lub nieupoważnionej grze loteryjnej

tak obcokrajowej, jak i krajowej należy dołączyć do protokołu, który niezwłocznie przekazać władzy skarbowej.

VI. UKRÓCENIE PODATKÓW OD PIWA, WINA I MIODU SYCONEGO.

§ 14. Podatkowi od piwa podlega piwo wyrobione w kraju, tudzież sprowadzone z zagranicy i W. M. Gdańska. Obowiązek uiszczenia podatku powstaje w chwili, gdy piwo zostaje wydane z browaru.

W razie ujawnienia potajemnego wyrobu piwa bez zezwolenia władzy skarbowej, należy postąpić w myśl wskazówek zawartych w § 5. W protokole wstępnym należy streścić okoliczności towarzyszące wykryciu tajnego browaru oraz podać ilość wyprodukowanego piwa, jak również ilość przygotowanego do warki materiału.

§ 15. W wypadku ujawnienia potajemnego wyrobu wina i miodu syconego bez przepisanego zgłoszenia i zezwolenia właściwej władzy skarbowej, należy postąpić według wskazówek zawartych w § 5.

Uwaga. II. Zawarte w § 5 wskazówki, co do postępowania organów Straży Granicznej w razie wykrycia tajnej gorzelnii, należy stosować w wypadkach ujawnień przekroczeń, polegających na ta

produkcji piwa, wina i miodu syconego, jedynie w razie wykrycia podobnych przedsięwzięć, zakrojonych na większą skalę. Pamiętać jednak należy, że w myśl art. 3 ustawy podatkowej z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 75 poz. 525) *zwolnione są od podatku* wino i miód sycony *domowego wyrobu* przeznaczone do użytku we własnym gospodarstwie, a nie na sprzedaż, w ilości nieprzekraczającej 50 litrów rocznie.

§ 16. W razie przychwycenia w wolnym obrocie butelek (naczyń) z winem musującym, niezaopatrzonych w przepisane opaski podatkowe, należy protokólnie ustalić ilość posiadanego przez obwinionego wina i w razie ujawnienia mniejszej ilości odstawić przedmiot przestępstwa wraz z protokołem do kontroli skarbowej. W razie ujawnienia większych ilości tego rodzaju wina należy zastosować się do wskazówek zawartych w uwadze I do § 3.

VII. NARUSZENIE PRZEPISÓW O PODATKACH OD CUKRU, OLEJÓW MINERALNYCH I ICH PRZETWORÓW I OD WĘGLA.

§ 17. W wypadkach ujawnienia, czy to w drodze osobiście prowadzonego wywiadu, czy też z jakichkolwiek innych informacji o nadużyciach związanych z ukróceniem jednego z wyżej wyszczególnio-

nych podatków, należy niezwłocznie złożyć sprawozdanie w drodze służbowej Kierownikowi Komisarjatu, w którym szczegółowo podać wszystkie w tej sprawie wiadomości oraz osobiste spostrzeżenia. Kierownik Komisarjatu po dołączeniu swej opinii przesyła sprawozdanie bezzwłocznie właściwemu urzędowi akcyz i monopolów państwowych.

VII. UKRÓCENIE OPŁATY STEMPLOWEJ OD KART DO GRY.

§ 18. Do wyrobu i sprzedaży kart do gry potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej. Karty do gry podlegają opłacie stemplovej, którą wpłacać należy gotówką przed puszczeniem w obieg, przyczem w dowód zapłaty lub odroczenia podatku karty zaopatrzone zostają w stempel urzędowy oraz banderolę kart przywiezionych z zagranicy uiszczą się opłatę równocześnie z cłem. Wzbroniona jest sprzedaż kart do gry w handlu obnośnym (domokrażnym), jak również sprzedaż kart luźnych nieopakowanych i używanych.

W razie ujawnienia jednego z powyżej wymienionych przekroczeń karty należy przytrzymać i wraz z protokołem odstawić do najbliższego organu kontroli skarbowej. W wypadku zakwestjonowania większej

ilości kart w zakładzie handlowym można je pozostawić na miejscu, po przyjęciu od właściciela (posiadacza) zobowiązania w protokóle, że je przechowuje w stanie nienaruszonym aż do decyzji władz skarbowych.

IX. NARUSZENIE PRZEPISÓW O WYROBIE, SPRZEDAŻY I UŻYWANIU SACHARYNY.

§ 19. Sacharynę oraz wszelkie inne sztuczne substancje słodkie (cukieryna, lukryna, dulcyna i t. p.) w razie ujawnienia wyrobu jej, przeróbki, sprzedaży, przechowywania oraz przywozu z zagranicy bez właściwego pozwolenia należy przytrzymać i wraz z protokółem i sprawcą oraz uczestnikami przestępstwa odstawić do najbliższego urzędu celnego.

X. NARUSZENIE PRZEPISÓW O PATENTACH AKCYZOWYCH.

§ 20. Do wykupienia patentu akcyzowego są obowiązane zakłady wyrobu i przewozu spirytusu, wyrobu octu i wyrobu drożdży, fabryki zapalek, fabryki tutek do papierosów, oraz zakłady sprzedaży napojów alkoholowych. Opłacie tej nie podlegają rzą-

dowe zakłady monopolowe, tudzież rektyfikacje i fabryki wódek, pracujące wyłącznie na rachunek monopolu, składy fabryczne przy wytwórniach (magazyny fabryczne) sprzedaż piwa z wozów browarów, tudzież składy, służące wyłącznie do przechowywania spirytusu i wyrobów spirytusowych w czasie dostaw z zagranicy, lub też do dowozu zagranicę, wreszcie monopolowe komisowe składy hurtowe. Bez wykupienia przepisanych patentów akcyzowych ani wyrobów wymienionych wyżej przedmiotów, ani sprzedaż napojów alkoholowych nie są dozwolone.

W razie wykrycia, że jeden z wymienionych wyżej zakładów nie wykupił patentu akcyzowego, mimo, że był do tego obowiązany, należy o tem sporządzić protokół, w którym należy uwidocznic między innymi, czy przedsiębiorstwo to było w ruchu i jakie są na to dowody. Protokół ten należy niezwłocznie przelać w drodze służbowej Kierown. Komis. który po dołączeniu swej opinii przesyła go właściw. organ. kontr. skarb.

W myśl art. 1 ust. z 14 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 5 poz. 37) i § 1, pkt. 3, rozp. Ministra Skarbu z 24 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr.

83 poz. 576) Straż Graniczna powołana jest do ścigania czynów karygodnych — przewidzianych w przepisach o podatkach spożywczych i monopolach państwowych w obrębie pasa granicznego, o ile czyny te wykryje przy sposobności wykonywania swych właściwych obowiązków służbowych.

Przy wykonywaniu powyższych zadań organa Straży Granicznej obowiązane są przestrzegać instrukcji, dołączonej do niniejszego rozkazu.

Podkreślam z naciskiem, że głównym zadaniem Straży Granicznej jest ochrona granic, wszelkie zaś zadania dodatkowe, a w szczególności ściganie czynów karygodnych przewidzianych w przepisach o podatkach spożywczych i monopolach państwowych, należą do zakresu Straży Granicznej tylko o tyle, o ile wykryte zostaną przy sposobności wykonywania głównych obowiązków Straży, przyczem służba ochrony granic nie może z powodu zadań dodatkowych ponieść uszczerbku. (Rozk. D. S. G. Nr. 22 z dn. 20.IV. 1928 r.).

STATUT

Spółdzielni pieniężnej

„KASA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWA
STRAŻY GRANICZNEJ W WARSZAWIE”.

3. Organy spółdzielni.

§ 13. Zarząd składa się z 3 członków, wybieranych na 3 lata większością głosów przez Walne Zgromadzenie z pośród członków spółdzielni.

Prócz tego, Walne Zgromadzenie wybiera również na 3 lata zastępców.

W razie nieobecności członka Zarządu, czynności jego spełnia ten z zastępców, który przy wyborach otrzymał największą ilość głosów, nie dłużej jednak, niż do najbliższego rocznego Walnego Zgromadzenia.

Corocznie ustępuje trzecia część członków Zarządu z zastępców, w pierwszych dwóch latach przez losowanie, w następnych kolejną starszeństwa wyboru.

Ustępujący członek może być wybrany ponownie.

Odwołanie członka Zarządu przed terminem wyboru, może być dokonane przez Walne Zgromadzenie większością $\frac{3}{4}$ głosów obecnych. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i podpisują łącznie dwaj członkowie.

Zarząd wybiera ze swego grona prezesa i jego zastępcę.

§ 14. Rada Nadzorcza składa się z 5 członków

i 3 zastępców, wybieranych w sposób i na warunkach, wskazanych w § 13.

Rada wybiera ze swego grona prezesa i jego zastępcę, oraz sekretarza i jego zastępcę.

Posiedzenia Rady odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

Zebrań jest prawomocne przy obecności 3-ch członków, w tej liczbie prezesa i jego zastępcy.

§ 15. Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd za pomocą okólników, rozsyłanych do poszczególnych Urzędów Straży Granicznej od komisarjatu począwszy.

Obradami kieruje prezes Rady lub też na żądanie obecnych jeden z członków spółdzielni, nie należący do Zarządu.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów za wyjątkiem wypadków, w których Ustawa o spółdz. stawia wyższe wymagania.

Protokół Walnego Zgromadzenia podpisują przewodniczący, sekretarz oraz najmniej dwaj członkowie Zarządu.

4. Rachunkowość, zyski i straty.

§ 16. Zarząd prowadzi księgi, rachunki i biurowość według zasad, ustalonych przez Radę.

Przy zamknięciu rachunków rocznych należy odpisywać na umorzenie nieruchomości co najmniej 2% ceny kupna, lub budowy i poczynionych na nie wkła-

Linowski wszedł w żyto.

— Stachu! — szepnął, pochylając się nad rozognioną obecnie twarzą chorego. — Stachu, śpisz?

Rudny dźwignął ociężałe powieki i patrzył zbałwianiałą żrenicą.

— Zbierz się do kupy, jeszcze odrobinę i przejdziemy granicę.

Ale Stach odwrócił się niechętnie i znowu coś majaczył.

— Psiakrew — klął w duchu Linowski. W dodatku te gwiazdy? — zamruczał, położywszy się nawznak.

Nagle po życie przebiegł trwożny szept, i mocny powiew coraz silniej falował lanem. Szemrały kłosa, ugięła się niwa, jak zbałwanione morze. Niebo jakgdyby zszarzało, zachodząc cieniem. Linowski wstał i przytrzymując od wiatru kapelusz, podniecony otuchą, oglądał mętny horyzont. Z zachodu podnosiły się skłębione dymy wyrzucających się chmur, a z niemi ciemna noc, o którą tak chodziło. Wiatr zewsząd napływały rozczochrane obłoki, a z północy zbliżała się szybko, wicher, jak forpoczta, do polach, wdzierał się z poświstem w krzaki i trawy, wiał z trąbki ziarna dalekich jeszcze smug de-

szczy rzucił mu w twarz. Zamigotały stalowe ognie w posepnym płaszczu, zwisającym ołowianemi frendzlami nad ziemią i zawarczał przeciągły pierwszy grom.

Linowski wbił kapelusz po brwi i żwawo zabrał się do roboty. Podniósł Stacha, który mu leciał, jak manekin, przez ręce, wyciągnął mu szelki i włożył swój sak, który Rudnemu sięgał do pięt i był o pół łokcia w rękawach za długi. Przykucnął, wziął towarzysza na barana, związał na szyi końce rękawów, szelkami opasał pod nogi i jedną ręką podtrzymując bezwładne ciało, drugą ścisnął laskę, by nią namacać swój wawóz, a w potrzebie żebra objeszczyka.

Deszcz już sypał na dobre. W czarnym lochu noccy wicher szalał i zygzaki błyskawic rozrywały na mgnienie czeluście ciemności i w tych mgnieniach Linowski chwycił kierunek. Błądził dość długo, aż wreszcie po kostki zanurzyły mu się nogi w wartko rwący strumień, z którego biegiem jął posuwać się ostrożnie. Ulewa zjadała mu oczy, pecyny błota oblepiały kamasze, a szczupły, małym zwany, Rudny obwisał na plecach, jak ciężki worek, szarpał się, ział gorącym oddechem w ucho i jęczał żałośnie.

(D. n.).

dów, na umorzenie zaś ruchomości conajmniej 10% ceny ich nabycia.

§ 17. Z zysku, po odliczeniu zaś conajmniej 10% na fundusz zasobowy, wydziela się dywidendę od udziałów w wysokości nie wyżej stopy, wskazanej w art. 57 Ustawy o spółdz.

Reszta zysku może być użyta na cele społeczne według uznania Walnego Zgromadzenia.

§ 18. Wykazane w bilansie straty pokrywa się z funduszów spółdzielni w porządku, wskazanym przez Walne Zgromadzenie.

5. Przepisy końcowe.

§ 19. Rozwiązanie, likwidacja, lub upadłość odbywa się według zasad, określonych przez Ustawę o spółdzielniach.

§ 20. Spółdzielnia jest członkiem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych i jako taka podlega przepisom jego statutu.

§ 21. Ogłoszenia swe spółdzielnia umieszczać będzie w „Czatach” i piśmie „Społem — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy”, organie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych.

stwowej, pozostawiono ją nadal miastom przymorskim dla celów handlowych. — Miasta zaś te, jak Gdańsk, Królewiec, Pilawa, Kłajpeda, Ryga, należące do Polski a jednocześnie należące, jak wiadomo, do związku miast hanzeatyckich t. z. „Unio Hanseatica”, nie zawsze jednak później chciały oddawać swe okręty na rzecz ogólnej sprawy państwa polskiego. Stąd często wynikały spory i musiało się niekiedy miasta owe zmuszać do posłuszeństwa orężem, jak to miało miejsce z Gdańskiem — głównem miastem związkowem miast pruskich i inflandzkich Rzeczypospolitej Polski.

Dopiero w r. 1556, za panowania Króla Zygmunta Augusta rozpoczął się prawdziwy okres rozwoju własnej marynarki na Bałtyku, ściśle łączący się z żywotnymi interesami mocarstwowego w tym okresie stanowiska Polski i potrzeby obrony granic od strony morza, zagrożonych przez kawalerów mieczowych i ich zamorskich sojuszników: Szwedów i Duńczyków, którzy gwałtownie poczęli wdzierać się do Polskich Inflant.

Otóż mądry i przewidujący król Zygmunt August w porozumieniu ze swym lennikiem Albrechtem, księciem królewieckim, pierwszy powziął myśl utworzenia własnej marynarki. W tym celu zawezwał Gdańszczan i książąt pomorskich, by okręty swoje handlowe przygotowali do działań wojennych na morzu, sam zaś nie zwlekając, rozpoczął budowę nowych okrętów i nakazał werbunek ochotników do marynarki z pośród Kaszubów, zamieszkałych na Wybrzeżu Bałtyckiego morza. Na zew króla zgłosiło się bardzo dużo ochotników do marynarki polskiej. Ochotnicy owi nazywani byli freibiterami. Na pierwszego admirała wyznaczył król Tomasz Sierpinka, który wkrótce otrzymał rozkaz blokowania wybrzeży i nie dopuszczania transportów broni do Inflant i krajów moskiewskich. W krótkim czasie nowa flota pod dowództwem Sierpinka liczyła 15 okrętów polskich i 3 okręty księcia królewieckiego. Miasto Gdańsk na budowę tej nowej floty polskiej ofiarowało 100.000 talarów pożyczki. Freibiterów ekwipował gorliwy sługa królewski, kasztelan gdański Jan Kostka. W tym to okresie bandera polska zaczęła zataczać coraz to szersze kręgi na wodach Bałtyku, broniąc skutecznie swych wybrzeży od napadów potężnej floty szwedzkiej. Rozwój ten jednak postępował nie wysiłkiem wszystkich stanów całej Polski i nie w drodze ustawowej, lecz tylko drogą ochotniczego werbunku, wysiłku króla i ofiarności poszczególnych miast i obywateli, mimo, że Król Zygmunt August domagał się, by Sejm uchwalił utworzenie i utrzymanie własnej „armady” na Bałtyku kosztem skarbu Rzeczypospolitej.

Dlatego też ochotnicza marynarka frejbiterów nie posiadała należytego wyekwipowania, należytej spoiwości i rygoru; freibiterowie dopuszczali się nie-

MUZEUM Polskich Marynarka polska. Formacji Granicznych (Szkic historyczny).

oprac. mgr. Władysława Reginisa

Odpychana przez narody germańskie i Krzyżaków Polska od rodzimego morza — Bałtyku w wiekach średnich, w którym to okresie dokonywał się proces zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jedno państwo, nie mogła rozwinąć swej siły na morzu. Od roku 1309 zuchwała podstępność Krzyżaków całkowicie odepchnęła Polskę od morza. Okres ten trwał aż do r. 1454, który wywarł straszne piętno — zobojętnienia społeczeństwa polskiego względem żywotnych interesów państwa, związanych z interesami morza pod względem ekonomicznym, kulturalnym i rozwojowym.

Prawda, lud polski Pomorza mimo strasznej półtorawiekowej germanizacji, nie uległ i kiedy w r. 1442 wypowiedział posłuszeństwo Zakonowi i wrócił do Macierzy — Polski, to w wybuchłej z tego tytułu 13-letniej wojnie, miasta przymorskie jak Gdańsk, Królewiec i inne chętnie oddały swe okręty — „kapry” królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi dla prowadzenia wojny na morzu. Od tego czasu, śmiało rzec można, że wody Bałtyku i marynarka po raz pierwszy służyły całkowicie sprawie Polski.

Obojętność jednak społeczeństwa i brak zrozumienia kolosalnych wartości morza i własnej floty nie została wyzyskana: nie stworzono silnej floty pań-

kiedy niewłaściwych czynów, co wywoływało głośne zatargi. Po śmierci króla Zygmunta Augusta, dalszy rozwój marynarki utknął, gdyż Polska wkrótce została zaabsorbowana wojną na wschodzie z carem moskiewskim, oraz zabrakło ludzi, którzy by zechcieli i potrafili kontynuować rozpoczęte wielkie dzieło, chociaż wszyscy już odczuwali wielką potrzebę posiadania własnej floty, „gdyż znajdujemy już w „pacta conventa” podczas elekcji Henryka Walezego, zawarowania budowy floty na Bałtyku.

Odtąd prawie wszyscy królowie składali przyrzeczenia budowy floty, jednak naród w ociężałości swej nie chciał i nie myślał dostarczyć na ten cel funduszków. Mimo tych trudności królowie: Zygmunt III, Władysław IV i Jan Kazimierz własnym kosztem kontynuowali rozbudowę marynarki. I tak za Zygmunta III podczas wojny szwedzkiej uzbrojona własnym kosztem króla flota polska odniosła świetne zwycięstwo nad flotą szwedzką dnia 28 listopada 1627 r. w pobliżu m. Oliwy.

Bezustannie troszcząc się o rozwój marynarki Zygmunt III ustanowił komisję morską, czyli admiralicję, która oddała wielkie usługi. Jednak ze śmiercią króla Zygmunta, dzięki wadliwemu wewnętrznemu ustrojowi politycznemu Polski, podjęte z wielkim wysiłkiem dzieło marynarki znowu upadło i nowo zmuszony był wskrzeszać je król Władysław IV, który myśl i plan budowy floty popierał wszelkimi środkami, oraz zabezpieczał i umacniał wybrzeża, budując na półwyspie Helu warownię Władysławowo i Kazimierzowo, arsenał i port dla marynarki wojennej w Pucku. Za następców jego dalsza polityka w kierunku rozszerzenia potęgi na morzu, nie znalazła silniejszego oddźwięku i przeszła do upadku. Zaznaczyć jeszcze należy, że indyferentyzm społeczeństwa i stanów rządzących w zapatrywaniu na sprawy morskie był tak wielki, że Polska dotykając na południu morza Czarnego i mając tak cenny i dzielny materiał w ludziach jak kozacy zaporoscy, którzy na swych czółnach — „czajkach”, których tysiące pływały po morzu — w wieku XVI i na początku XVII-go potrafili pod dowództwem atamana Konaszewicza — szlachcica polskiego, zwanego Sahajdacznym, czynić śmiało wyprawy w kilkaset czajek poprzez całe morze na Turcję, pod Konstantynopol, Warnę, Jaffę, Trapezondę, Synop i inne miasta, odnosząc częste zwycięstwa nad flotą turecką, zdobywać miasta i będąc stałym postrachem dla Turcji — nie potrafiła z tego materiału utworzyć potężnej marynarki na morzu Czarnem, która mogłaby oddać Polsce nieocenione usługi pod względem handlu ze wschodem, jak również i pod względem militarnym. Tego nie wyzyskano, aż wojny kozackie za Chmielnickiego, zatargi z Turcją za panowania Jana Kazimierza i Michała Korybuta odepchnęły Polskę od morza Czarnego. Dopie-

ro przed upadkiem zwrócono uwagę na ważność morza Carnego pód względem handlowym i staraniem wielkiego patrioty, dzielnego propagatora własnego handlu i przemysłu hr. Antoniego-Protazego Potockiego — wojewody kijowskiego, zwanego ogólnie „Protem”, polska bandera handlowa rozwinęła się na morzu Czarnem.

Reasumując to wszystko mimowoli przychodzi się do przekonania że przez całe wieki zdrowa, żywotna myśl narodu polskiego dąży do własnego morza i jego potęgi — marynarki, gdyż znaczenie tej ostatniej jest nierozdzielna, składową częścią rozwoju i dobrobytu Polski pod każdym względem. Historia państw i narodów od czasów najstarożytniejszych do dni dzisiejszych wykazuje nam, że rozwój ich był i jest zależny od morza i posiadania własnej silnej floty. Dlatego dzisiaj, gdy zmartwychwstała Polska osiągnęła skrawek swego rodzinnego morza — Bałtyku, marynarka nasza znowu szybko zaczyna się rozwijać, lecz razem z tem winien iść największy wysiłek całego narodu nad rozbudową floty i myślą przewodnią każdego obywatela winno być to, że własna marynarka handlowa i wojenna jest najważniejszym czynnikiem potęgi mocarstwowej Polski tudzież bogactwa i dobrobytu najszerszych warstw społeczeństwa na własnych żaglonach i przy swych warsztatach pracy, bez szukania zarobku dla chleba na emigracji, gdyż praca rąk naszego rolnika i robotnika, jako produkt będzie szła na własnych statkach w rozmaite dalekie kraje na rynki zbytu bez wyzysku nas przez obcych.

W. R—wicz.

Z rozkazów p. Dowódcy Straży Granicznej

Przydział do Straży Granicznej. Pan Minister Spraw Wojskowych przeniósł do Straży Granicznej nast. oficerów:

1. Majora Rodkiewicza Bolesława Konrada.
2. Kapitana Bortko Jana.
3. Porucznika Zalewskiego Marcina (R. 23 i 26).

Przyjęcie do Str. Gran. Z dniem 1 maja br. przyjęci zostali do Straży Granicznej nast. oficerowie:

1. insp. Dziekanowski Karol, z przydziałem do Mazowieckiego I. O. na stanowisko kierownika I. G. Brodnica.

2. kom. Jankiewicz Wacław, Pom. I. O.
3. kom. Lubiński Adam, Pom. I. O.
4. kom. Ordyńiec Leon, Pom. I. O.
5. pkom. Makowski Edward, Pom. I. O.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

br. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINIS

Przeniesienia:

W związku z dokonywaną reorganizacją przeniesieni zostali:

1. kom. Matuszewski Władysław do sztabu I O. Mazowieckiego;
2. kom. Szujecki Mieczysław — do I. G. Stawiski (I. O. Mazow.);
3. kom. Nowakowski Bronisław — do I. G. Brodnica;
4. st. kom. Doliński Bronisław — do I. G. Brodnica (p. o. kier. insp.);
5. kom. Kurosz Feliks — do I. G. Brodnica — kier. kom. Lubawa;
6. pkom. Gruchała Stanisław—do I. G. Brodnica;
7. pkom. Wawel Antoni — do sztabu Mazowieckiego I. O.;
8. pkom. Dzierżek Alek. — do I. G. Lubliniec—kier. kom. Kalety;
9. kom. Piasecki Kazim. — do I. G. Kościerzyna;
10. pkom. Kulig Franciszek — do kom. Linja;
11. st. kom. Goldman Adolf—do I. G. Opalenica;
12. „ Kowalski Józef — do I. G. Wronki;
13. „ Raychel Stan. — do I. G. Brodnica;
14. „ Pachecka Waclaw—do I. G. Wieluń;
15. „ Kozakiewicz Józef—do I. G. Lubliniec;
16. st. kom. Stencel Edward — do I. G. Królew. Huta;
17. st. kom. Matera Stanisław — do I. G. Rybnik;
18. kom. Michałowski Waclaw — do kom. Lubliniec;
19. kom. Chmura Aleksander — do kom. Kamień;
20. kom. Wilczyński Adolf — do kom. Wielka Dąbrówka;
21. kom. Szymczek Stanisław — do sztabu I. G. Biała;
22. kom. Hess Adolf — do sztabu I. G. Biała;
23. pkom. Chmielowski Tadeusz — do kom. Rajcza;
24. kom. Wasilewski Aleksander — do kom. Ławoczne.

Rzplitej, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkiem Daszyńskim i Symańskim na czele, członkowie rządu z wicepremierem Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny, reprezentanci wojskowości i władz municypalnych. Nawy kościoła wypełniły delegacje oraz tłum wiernych. W tym samym czasie w świątyniach wszystkich wyznań odprawiane były nabożeństwa dla publiczności. W południe odbyła się na Placu Saskim rewja oddziałów wojskowych. Przeglądu wszystkich oddziałów dokonali wicemin. gen. Konarzewski i gen. Wróblewski. O godz. 11 m. 30 przybył P. Prezydent Rzplitej i przyjął defiladę, wśród gromkich okrzyków, wznoszonych na Jego cześć przez zgromadzone tłumy. W defiladzie brał udział oddział Straży Granicznej, wystawiony przez Komendę Centralną Szkoły. Swą świetną postawą Straż Graniczna zyskała powszechne uznanie.

Pobyt króla Afganistanu w Polsce. Dnia 2 maja opuścił Polskę po trzydniowym pobycie król Afganistanu, Amannulah. Pobyt egzotycznego władcy nacechowany był serdecznością wzajemnych stosunków między obu państwami.

Goście afgańscy po przybyciu do Warszawy powitani byli na Dworcu Głównym przez P. Prezydenta Rzplitej oraz przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Następnie udali się do pałacu Rady Ministrów, gdzie przygotowane były dla nich apartamenty. Po wymianie wizyt między królestwem Afganistanu a Prezydentem Rzplitej i Jego małżonką, król Amannulah złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu nastąpiło przedstawienie królestwu Afganistanu korpusu dyplomatycznego w pałacu Rady Ministrów. Następnie odbyły się konkursy hipiczne w Łazienkach, wieczorem zaś obiad galowy na zamku królewskim i raut. W drugim dniu pobytu goście afgańscy podejmowani byli rano śniadaniem, wydanem przez ministra spraw zagranicznych, po południu odbyło się przyjęcie wydane przez miasto Warszawę, a wieczorem przedstawienie galowe w teatrze Wielkim. W ostatnim dniu król Amannulah w towarzystwie Prezydenta Rzplitej i świty udał się do gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu. Para królewska zwiedziła w Warszawie szereg sklepów, zakupując większe ilości wina, sreber, konfekcji i t. p. Wyjazd nastąpił rano dn. 2 maja wśród serdecznych pożegnań.

Podkreślić należy, że w przyjęciu pary królewskiej brała udział także Straż Graniczna, uczestnicząc w powitaniu obojga monarchów w Zbąszynie.

Konkursy hipiczne w Nicei. Jedźcy polskiej drużyny hipicznej brali w r. b. w Nicei udział w 12 konkursach i jednym mistrzostwie konia, zdobywa-

CO SŁYCHAĆ.

Uroczystości 3-go Maja. W stolicy uroczystości związane z obchodem Święta Narodowego rozpoczęły się już 2 maja wieczorem capstrzykiem 5-ciu orkiestr wojskowych, które przemaszzerowały przez ulice miasta. 3-go maja o godz. 10-ej w kościele archikatedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Przed ołtarzem zajęli miejsca: P. Prezydent

jąc 27 nagród i 11 wstęg. Pierwszych nagród Polacy zdobyli cztery w tem puchar Narodów, drugich — 4, trzecich — 3, czwartych 3, piątych 4, szóstych 2. W zawodach tych brały udział zespoły jeździeckie Francji, Belgji, Anglii, Hiszpanji, Czechosłowacji, Szwajcarii. Ogółem więc wyniki naszych jeźdźców uważać należy za bardzo pomyślne, jeżeli zważymy, że chodziło głównie o wyprobowanie mniej rutynowanych jeźdźców i nowych koni.

Oficjalna mapa Rzeczypospolitej. Wydział miernictwa min. robót publicznych przystąpił do opracowania wielkiej mapy topograficznej państwa polskiego. Mapa ta uwzględnić ma wytyczone ostatnio graniczne linje między Polską, a państwami ościeniami jak Rumunja, Czechosłowacja i Z. S. S. R. Nowa mapa państwa polskiego ma być przedstawiona wkrótce do zatwierdzenia Prezydium Rady Ministrów.

Polski lot transatlantycki. Projektowane jest podjęcie lotu transatlantyckiego przez lotników polskich na samolocie typu Fokkera, który specjalnie w tym celu zostaje sprowadzony. Wiadomość o podjętych przygotowaniach do drugiego już lotu transatlantyckiego świadczy chlubnie o wartości młodego polskiego lotnictwa, które waży się na zdobycie niezdołanego jeszcze całkowicie groźnego Atlantyku od wschodu na zachód. Lotnictwo polskie odważnie sięga po laury, mimo tylu ofiar z życia bohaterskich pionierów lotnictwa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH I KAPITAŁÓW OBROTOWYCH.

Napływ do kraju kapitałów zagranicznych, w związku z otrzymaniem ostatnio pożyczkami komunalnymi (kredyty zagraniczne dla Warszawy i Poznania), zwiększył zapas gotówki obrotowej na naszym rynku wewnętrznym. Poważne ilości środków obrotowych wykazują prywatne instytucje finansowe, o czem świadczy fakt, iż nie wykorzystwały one w zupełności otwartego przez Bank Polski kredytu lombardowego dla weksli z terminem powyżej 3-ch do 6-iu miesięcy. W celu uzdrowienia stosunków, panujących na rynku wekslowym, przemysłowcy polscy postanowili przyjmować tylko krótkoterminowe weksle, nie przekraczające trzech miesięcy, nawet kosztem ograniczenia produkcji. Zmniejszy to podaż weksli na rynku prywatnym i przyczyni się do obniżki stopy dyskontowej weksli, która obecnie waha się od 1½% do 3%, a nawet 3½% w stosunku miesięcznym. Wzrosła również suma kredytów krótko i długoterminowych, udzielanych przez Banki Państwowe. W pierwszej dekadzie kwietnia Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił 1 milj. zł. na kredyty dla rzemieślników śląskich na 6% w stosunku rocznym, ponadto 10 milionów na inwestycje, przeprowadzone w województwie śląskiem. Kredyt powyższy udzielony został, jako zaliczka na pożyczkę amerykańską, która ma być zaciągnięta przez województwo śląskie.

Wzrasta też poważnie suma oszczędności w poszczególnych instytucjach kredytowych, państwowych i prywatnych. Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w ciągu marca o 50 milj. zł., wynosząc 394 milj. zł. Wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności wzrosły o 23 milj. zł. w tym samym okresie do sumy 244,6 milj. zł. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły do sumy 72½ milj. zł. Poczłowa Kasa Oszczędności wprowadza obecnie nowy typ wkładów oszczędnościowych, celem wzmoczenia oszczędności; będą to wkłady na książeczki imienne i na okaziciela, które przyjmowane będą od kwoty 5 zł. do 50.000 zł. i oprocentowane na 6% w stosunku rocznym. Stan wkładów oszczędnościowych w 59-iu Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności, działających na terenie Małopolski, wynosił na dzień 1-go marca przeszło 123 milj. zł. Zwiększyły się również w ostatnich czasach wkłady oszczędnościowe w bankach prywatnych

SYTUACJA APROWIZACYJNA. WYPIEK I PRZEMIAŁ.

Dla ekonomicznego użytkowania naszych zapasów zboża niezbędne jest racjonalne zorganizowanie przemiału mąki i wypieku chleba. Rząd w zrozumieniu jak wielką wagę posiada unormowanie tych dwu zasadniczych dziedzin spożycia z punktu widzenia oszczędności ziarna, lecz również dla podniesienia poziomu zdrowotności w miastach i ośrodkach przemysłowych, wydał szereg rozporządzeń, regulujących przemiał żyta i wypiek chleba. Wedle przyjętych przez dzisiejszą naukę medycyny i higieny zasad odżywiania, wartość odżywcza spożywanego pokarmu zależy od obecności w nich tak zw. witamin. Witamina, jest to produkt, powstający pod wpływem działania słońca. Obecność witamin w zewnętrznych częściach roślin, poddanych działaniu słońca jest większa niż w wewnętrznych. Największą ilość witamin posiada więc łuska, otaczająca ziarno zboża. Przy przerabianiu zboża na mąkę, o wartości odżywczej mąki świadczy zawartość w niej odpowiedniej ilości tej łuski. Wysokoprocentowy przemiał mąki jest więc ze względów zdrowotnych pożyteczniejszy dla organizmu, niż niskoprocentowy. Powodując się temi względami oraz względami ekonomicznego wyzyskania zboża dla konsumcji wewnętrznej rząd wprowadził ograniczenie przemiału żyta, który nie może być niższy od 65%. Rozporządzenie to nie tylko wprowadziło oszczędności w spożyciu żyta, oraz ustaliło typ mąki żytniej, posiadającej wartość bardziej odżywcza, od dawniej używanej 50%-owej, lecz nadto przyczyniło się do obniżki cen chleba. Jednocześnie dla ulepszenia metod wypieku chleba rząd rozporządzeniem z dn. 27 października 1927 r. wprowadził przymus stosowania mechanicznych urządzeń do mieszania ciasta i przesiewania mąki w ośrodkach, których ludność przewyższa liczbę 5.000 osób. W ten sposób większe skupienia ludności będą chronione od przenoszenia za pomocą chleba zarazków. Jednocześnie mechaniczne urządzenia przy wypieku chleba zmniejszą wydatnie koszty produkcji, co przyczyni się znowu do potania chleba. W dn. 1-go grudnia roku ubiegłego powołano ogólnopolską komisję do badania wypieku chleba. Komisja ta ma zadanie laboratoryjne badania jakości mąki i zaczynów piekarskich, kontrolę wypieku, oraz czuwanie nad higienicznymi urządzeniami w piekarniach. Komisja do dn. 1-go marca skontrolowała w Warszawie 401 piekarni; 84 z tych piekarni unieruchomiono do czasu przeprowadzenia odpowiednich urządzeń, na 78 nałożono grzywny. Na prowincji zbadano 224 piekarnie; 60 z nich unieruchomiono, grzywny nałożono na 17. W ten sposób racjonalne ujęcie sprawy przez rząd zapewnia ludności higieniczny i ekonomiczny wypiek chleba, będącego głównym składnikiem żywienia, zwłaszcza dla ludności uboższej.

DROŻYZNA A NOWE ZBOŻE.

Surowa zima tegoroczna przyczyniła się do niepomysłnego stanu ozimin prawie na całym świecie. Najgorzej stan zasiewów przedstawia się w Stanach Zjednoczonych, następnie we Francji i Rosji. W Niemczech północnych i w Polsce, stan ozimin jest bardzo różnorodny. Naogół zasiewy ozime w Polsce przedstawiają się raczej pomyślnie. Przymrozki jesienne, które przyczyniły się do opóźnienia zasiewów, osuszyły ziemię, umożliwiając zasiewom, nie przykrytym nawet grubszą warstwą śniegów, przetrzymanie mrozu. Na lepszych gruntach ozimina przedstawia się gorzej, miejscami zaś częściowo wymarła. Pomimo, iż narazie nie można przewidzieć rezultatów tegorocznych zbiorów na giełdach zbożowych zagranicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, zaznaczyła się zwyżka cen. Zwyżka ta odbiła się również na poziomie cen zboża w Polsce, zwyżka ta jednak u nas jest znacznie łagodniejsza. Podczas gdy w drugiej połowie ubiegłego miesiąca cena żyta w Warszawie była o 15 gr. tańsza niż w Chicago na 100 klg., to obecnie żyto nasze jest o 85 gr. tańsze na 100 klg. od cen obowiązujących w Chicago. Poczynione przez rząd rezerwy zbożowe pozwalają w razie gwałtowniejszej zwyżki cen na rzucenie na rynek większej ilości zboża i mąki, co przyczynia się do utrzymania cen mąki i chleba na rynku wewnętrznym w należytej równowadze.

HUMOR.

WIECZNIE MŁODA.

Sędzia: Ile razy była pani zamężna?

Świadek: Dwa razy panie radco.

Sędzia: A ile pani ma lat?

Świadek: Dwadzieścia ośm panie radco.

Sędzia: Też dwa razy?

U P O R T R E C I S T Y.

— Mam nadzieję, że wyjdę ładnie na portrecie — przymawia się artystce klientka, mrużąc czule oczy.

— Cieszy mnie to, odpowiada malarz — że pani hołduje nowym zasadom sztuki: O podobieństwie nie chodzi!

— Co to za pomnik?

— Nie wiem, ale huknij go łaską, odtrać nos albo ucho, a jutro się z gazet dowiesz.

N A P O Ł O W A N I U.

— Cóż u licha? Widziałem najwyraźniej, że po moim strzale zając wywrócił koziołka...

— To z radości, że nie został trafiony.

S Y S T E M A T Y C Z N Y.

Popijawski jest dobrym człowiekiem, ale dostawczy w sobotę pieniądze urzyna się stale, wyrabia awantury i ląduje często w więzieniu policyjnym. Zona jego czeka pewnej soboty nadaremnie, wreszcie idzie na policję i pyta:

— Czy jest tu mój mąż?

— Nie! Ale proszę siadać, spodziewamy go się lada chwila.

I T O R Y B A I T O R Y B A.

— Leoś, czy ty umiesz zrobić do wody sandacza?

— Chyba szczupaka?

— Czy to nie na jedno wychodzi?

S I Ł A P R Z Y Z W Y C Z A J E N I A.

Pewien poseł jedzie w nocy koleją. W przedziale są trzy osoby. Wszyscy śpią. Przed stacją, na której poseł miał wysiąść budzi go konduktor:

— Panie pośle, już trzeba wstawać!

Poseł otwiera oczy, rozgląda się i mruczy:

— Mowy niemal! Większość śpi!

N I E P O M Y Ś L N Y Z W R O T.

— Wczoraj oznajmiłem pani — powiada lekarz do małżonki ciężko chorego pacjenta — że mąż nie przeżyje nawet kilku godzin. W nocy jednak nastąpiło przesilenie i z radością mogę pani teraz oświadczyć, że mąż jej za kilka dni zdrowy będzie.

— To okropne! — woła, słysząc te słowa czuła małżonka. — Przeciek ja już zaraz wczoraj sprzedawałam wszystkie jego ubrania!

T R E Ś Ć: Nieznany strażnik. — Z wędrowki po Polsce. — Kult wodza. — Wywiad graniczny. — Krzyż zasługi. — Drużyna i jej taktyka. — Statut. — Nasze zadania. — Przez granicę. — Instrukcja. — Marynarka polska. — Z rozkazów Pana D-cy Str. Gr. — Co słyhać. — Przegląd gospodarczy. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumery: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Spółka Akc. Wyd.-Druk. „Praca”, Fr. Bogucki, Kredytowa 2/4.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
Im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA